

# Bartnicka, Kalina

---

## "Studia z dziejów Uniwersytetu Wileńskiego 1579-1979", Warszawa-Kraków 1979 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 25/3, 634-639

---

1980

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



i suwerenności ludu, urzeczywistniała zasady wolności i równości, kształtowała społeczeństwo bezstanowe. Do Panteonu wzorców i nauczycieli ludzkości weszli „wielki Washington”, „nieśmiertelny Franklin”. Można mówić o autentycznej fascynacji, jaką te dwa nazwiska wywoływały. Cytowane są na łamach gazet i czasopism, w mowach sejmowych i okolicznościowych, a także w licznej literaturze ulotnej, w sporach i polemikach powoływane na patronów odmiennych stanowisk (słynne polemiki wokół pamfletu S. Rzewuskiego czy Dyzmy Tomaszewskiego). Gdy zaś chodzi o ład i porządek społeczny, o prawa i obowiązki obywatela, o tolerancję wzajemną, o strukturę władzy i jej podział czerpano wzory z Anglii. Poprzez łamy „Monitora” czy przekłady powieści i poezji angielskiej rozpowszechniał się w Polsce angielski liberalizm i sentymentalizm oraz optymistyczny pogląd na naturę człowieka (por. prace Z. Sinki).

Na podkreślenie zasługuje niewielki ustęp o kazaniach fizjokratycznych księdza Karpowicza. Tym samym wchodzi autorka w krąg innych publikatorów, słowa mówionego i utrwalonego drukiem. Kazania typu dydaktycznego o tematyce społecznej nie należą do rzadkości. Polski „Massillon” nie był w działalności swojej odosobniony i gdy mowa o nowym modelu nowego człowieka, świadomego swych wobec społeczeństwa obowiązków, istotna uwaga należy się zaangażowanym w swą epokę kaznodziejom.

Słusznie i trafnie porusza autorka problem deizmu czy wręcz niewiary w Polsce XVIII wieku. Recepcja deizmu w Polsce łączy się z odmienną niż we Francji postawą moralno-religijną. Nie jest „procesem wytoczonym chrześcijaństwu”, nie głosi hasła „écraser l'infâme”. Postawa deistyczna to na ogół przekonanie, iż religia naturalna nie pozostaje w sprzeczności z religią pozytywną, jeśli oczyścić ją z zabobonów i przesądów. Jest to zatem próba protestantyzacji wiary katolickiej i jednoczesnego zreformowania stosunków między kościołem i państwem. Chociażby można posłużyć się przykładem reformy oświatowej.

Trzecia część książki *Człowiek, ród ludzki, historia* obejmuje dwa rozdziały i dwa nurty myśli: Kołłątajowy — o człowieku w historii i Staszicowy — o rodzie ludzkim i jego dziejach. Oba te umysły wydały pełny dojrzały system historiozoficzny, który autorka określa jako twórcze samodzielne rozwinięcie oświeconego historyzmu. Przeprowadza piękny analityczny o nich wykład. Na tle katastrofy narodowej i załamania się optymistycznej wiary w postęp refleksje obu tytanów naszej oświeceniowej myśli i reformatorów należy uznać za testament pozostawiony narodowi — testament, po który jednak następne pokolenia już nie sięgały. Ogarnia mnie nuta zwątpienia, gdyż analizowane utwory odbieram jako zamykające epokę, a nie zapowiadające przyszłość.

Książka Ireny Stasiewicz-Jasiukowej pobudza do przemyśleń — być może wywoła polemikę. Autorka przeżywa głęboko problemy epoki, którą wybrała. Jest badaczem sumiennym, dociekliwym, wytrwałym. Jej naukowy dorobek stale rośnie, wzbogacając wiedzę i spojrzenie na „epokę światła”. Obecna książka — łącząc niektóre już poprzednio podjęte wątki z nowymi przemyśleniami i w konfrontacji z europejską myślą filozoficzno-pedagogiczną — stanowi cenną w tym dorobku pozycję. Książka ta zajmie zapewne poważne miejsce w historiografii polskiego Oświecenia.

Zofia Libiszowska  
(Łódź)

*Studia z dziejów Uniwersytetu Wileńskiego 1579—1979. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego DLIV. Prace Historyczne” zeszyt 64. Warszawa-Kraków 1979, 170 s.*

Okragłą rocznicę czterechsetlecia założenia Uniwersytetu Wileńskiego pięknie uczcił Uniwersytet Jagielloński, poświęcając jej tom studiów przygotowany przez historyków krakowskich i wileńskich. Zamieszczone w tomie prace nie zostały pomyślane jako systematyczny przeład dziejów uczelni wileńskiej. Według Redakcji tomu zamieszczone w nim „studia

były opracowywane, bądź też traktowane były jedynie w sposób ogólny” (s. 10). Miało to sprzyjać możliwości prezentowania przez autorów ich zainteresowań i metod pracy.

Akademia Wileńska — Szkoła Główna Wielkiego Księstwa Litewskiego — Uniwersytet Wileński — kolejne mutacje nazwy uczelni są bardzo silnie związane z polską tradycją naukową i kulturalną, zawdzięczamy im piękne i żywe nieraz do dziś idee, znakomitych uczonych, wielkich artystów. Nic też dziwnego, że historia Wszechnicy Wileńskiej zawsze wzbudzała — i będzie wzbudzała nadal — zainteresowanie polskich uczonych. Wymiana zaś doświadczeń badawczych i metodologicznych wzbogacała i będzie nadal wzbogacać warsztaty naukowe, będzie doskonaliła i pogłębiała naszą wiedzę o przeszłości narodów litewskiego i polskiego. Nie da się uniknąć polemik i kontrowersji, bo zgłębienie problemów, ujmowanie ich z różnych perspektyw badawczych pobudza do dyskusji. Podstawą jednakże musi być szacunek dla dorobku innych badaczy, docenianie ich wysiłków i osiągnięć.

Pierwsza z rozpraw w recenzowanym tomie to *Zarys historiografii Uniwersytetu Wileńskiego*, pióra Algierdasa Šidlauskasa. Miał tu autor nietatwe zadanie. Historiografia uczelni wileńskiej jest bowiem niezwykle bogata. Była przedmiotem badań niejednego uczonego. Rozumiejąc kłopoty autora z wyborem problemów węzłowych i doбором literatury nie sposób nie zdziwić się, czemu z prac najwybitniejszego z dotychczasowych badaczy nie tylko historii, ale przede wszystkim historiografii wileńskiej — Ludwika Janowskiego — powołał się jedynie na *Wszechnicę Wileńską* (wyd. Wilno 1921), nie zauważając ani *Słownika bio-bibliograficznego dawnego Uniwersytetu Wileńskiego* (wyd. Wilno 1939), ani — co gorsze — *Historiografii Uniwersytetu Wileńskiego* („Roczniki TPN w Wilnie” 1921 nr 7 i odb.). Szeroko uwzględniając literaturę jezuicką, która najwcześniej zajęła się dziejami wileńskiej uczelni, a która po dzień dzisiejszy ma Wilno w zasięgu swych zainteresowań (zwłaszcza okres jezuickiej Akademii Wileńskiej), pominął Šidlauskas książkę uczonego francuskiego, Daniela Beauvois *Lumières et société en Europe de l'Est: L'Université de Vilna et les écoles polonaises de l'Empire Russe (1803—1832)*. T. 1—2. Lille-Paris 1977.

Prace jezuickie interesujące są przede wszystkim ze względu na materiały, które mogą wносить z mało dotąd eksploatowanych archiwów zakonnych, wymagają ogromnej ostrożności przy korzystaniu z ferowanych przez ich autorów sądów i uogólnień. Praca Beauvois'a natomiast — bardzo szeroko traktująca zagadnienia społeczne związane z działalnością Uniwersytetu, jego funkcje nie tylko kulturalne, ale i ekonomiczne (jako właściciela feudalnego dóbr i chłopów) — w kontekście poszukiwań przez historiografię wileńską istotnych sprężyn rozwoju uczelni nie jest zapewne bez znaczenia; podobnie, jak jego badania dotyczące problemów socjologicznych, środowisk profesorów, studentów, nauczycieli i uczniów. Krytykując polską historiografię burżuazyjną, nie zauważa Šidlauskas nowej powojennej literatury polskiej. Cytuje bowiem krytycznie (o czym za chwilę) najpoważniejszą z prac dotyczących dziejów Uniwersytetu Wileńskiego w okresie Komisji Edukacji Narodowej — książkę Ireny Szybiak *Szkolnictwo Komisji Edukacji Narodowej w Wielkim Księstwie Litewskim* Wrocław (nie Warszawa — jak mylnie podano w przypisie) 1973, oraz popularne opracowanie i to tylko we fragmencie dotyczące Uniwersytetu Wileńskiego — Zofii i Zbigniewa Tokarskich *Uniwersytety w Polsce*. Warszawa 1972; pomija natomiast, czy też nie zauważa bardzo obfitej literatury dotyczącej okresu KEN na Litwie, Uniwersytetu przed rokiem 1831, wydawnictw źródłowych, czy też związłego, ale — z punktu widzenia metodologii i szeroko uwzględnianego kontekstu ogólnoeuropejskiego — ważkiego opracowania na temat Uniwersytetu Wileńskiego, które znajduje się w *Historii nauki polskiej*. Są to w tomie II (Wrocław 1970) teksty Henryka Barycza i Kazimierza Opalka dla okresu Oświecenia, zaś w tomie III (Wrocław 1973) — Jerzego Michalskiego oraz kilku autorów piszących o konkretnych dziedzinach wiedzy — dla okresu po roku 1800.

Przy okazji zaprezentowania w szkicu A. Šidlauskasa książki I. Szybiak nasuwają się czytelnikowi dalsze refleksje; chodzi o powierzchowny, zniekształcający sens pracy i ustaleń, a sięgający chyba i pewnych zagadnień metodologicznych wniosek ogólny. I. Szybiak, w swej bardzo sumiennie pod względem materiałowym i prawidłowo (z punktu widzenia metodologii marksistowskiej) metodologicznie opracowanej książce, ujęła problem rozwoju

i poziomu Szkoły Głównej W. Ks. Lit. szeroko, pokazując (i to wielokroć) zmagania postępu z zacofaniem, nowego ze starym. Pokazała trud nadrabiania zaniedbań i zacofania okresu jezuickiego, uzupełniania zbiorów, kompletowania obsady katedr, przemian w programach studiów, przełamywania oporu społeczeństwa wobec uczelni i wobec nowych dyscyplin studiów; pokazała też osobiste zaangażowanie rektora Poczobuta, dalekosiężne i rokujące wielkie nadzieje plany, które załamały się przede wszystkim z braku czasu na ich wprowadzenie. I. Szybiak nie była gołosłowna w swych wnioskach; pisząc o słabym poziomie Szkoły Głównej w momencie przejmowania jej z rąk jezuitów oparła się na wcześniejszych ustaleniach badaczy i dokumentach źródłowych; pisząc o pewnym opóźnieniu naukowym Wilna w stosunku do ośrodków nauki światowej (w kontekście kłopotów z kształceniem młodej kadry), pokazywała jednak naukowe kontakty zagraniczne profesorów medycyny czy rektora Poczobuta; pisząc o słabości wileńskiego ośrodka naukowego podkreślała, iż przy tym wszystkim „w ciągu dziesięciu lat swej działalności po reformie Uniwersytet w Wilnie zdołał zaszczerpić na Litwie zainteresowania wiedzą matematyczno-przyrodniczą, a praktyczny kierunek wykładów odegrał w tym na pewno pozytywną rolę”. (I. Szybiak, dz. cyt. s. 179—180). A. Šidlauskas — zbierając kilka negatywnych opinii z różnych fragmentów książki, a nawet dotyczących różnych okresów (jak np. ocenę środowiska wileńskiego w momencie kasaty zakonu jezuitów i niedosyć sumiennie wykonywanie obowiązków przez profesorów z końca lat 80-tych XVIII w.) — stwierdza, że I. Szybiak nie doceniła poziomu Uniwersytetu Wileńskiego jako wyższej uczelni (Šidlauskas, *Zarys historiografii*, s. 16), podczas gdy autorka po prostu pokazywała spłot okoliczności i warunków działania i rozwoju uczelni po 1780 r.; tylko takie spojrzenie pozwala docenić w pełni wielkie postępy naukowe, kulturalne, organizacyjne i dydaktyczne, które dokonały się w Wilnie w tym okresie.

Budzą też wątpliwości oceny Šidlauskasa oparte na fragmentach zdań wyjętych z różnych tomów i z różnych kontekstów wielkiej monografii J. Bielińskiego *Uniwersytet Wileński*. T. I—III. Kraków 1899—1900. Przy tym niezmiernie trudno jest polemizować z ogólną konkluzją Šidlauskasa, właśnie ze względu na manierę łączenia ze sobą fragmentów różnych opinii krytycznych i to opinii w większości przecież nie dających się podważyć. Prawdą jest bowiem, że po reformie KEN większość eks-jezuitów pozostała w Wilnie na stanowiskach nauczycielskich, i że (co w tej sytuacji jest naturalne) musiały być kłopoty z unowocześnianiem kursów i metod nauczania. Opinie Bielińskiego nie dają się podważyć. Nie można jednak pominąć faktu, że sam Bieliński wyjaśnił powody małych — jego zdaniem — pożytków z reformy przeprowadzonej przez KEN w Akademii Wileńskiej. Podkreślił po pierwsze — bardzo krótki okres pracy Szkoły Głównej — zaledwie czternaście lat, po wtóre — niestabilność nowych programów, które Komisja bezustannie poprawiała i zmieniała. Można i trzeba polemizować ze zdaniem Bielińskiego, ale tylko w oparciu o nowe fakty, nowe ustalenia, okoliczności przez niego nie zauważone — a nie przez zaprzeczanie tym z jego ustaleń, które są bezsporne.

Punkt widzenia historyków litewskich na historię i historiografię Uniwersytetu Wileńskiego jest ważny i ciekawy dla czytelnika polskiego. Bardzo cenne jest więc ukazanie przez A. Šidlauskasa problematyki badań nowszej historiografii litewskiej. Tym cenniejsze, że bariera językowa utrudnia Polakom korzystanie i właściwą orientację w piśmiennictwie litewskim. Šidlauskas podkreślił zainteresowanie badaczy litewskich zagadnieniami historii nauk przyrodniczych i matematycznych, rozwojem filozofii, dziejami wprowadzania na uczelnię języka litewskiego, poszukiwania metodologiczne i poszukiwania prawidłowości rządzących rozwojem uczelni. Doceniając ten trud i rozumiejąc trudności wynikające z bardzo ograniczonej objętości szkicu Šidlauskasa, nie można jednak nie upomnieć się o rzetelniejszą ocenę naszej historiografii i inne rozmieszczenie akcentów tym bardziej, że autor zna język polski i dotarcie do naszej literatury nie sprawia mu kłopotów językowych.

Badaczom litewskim zawdzięczamy w recenzowanym tomie jeszcze dwie pozycje: Romanas Plečkaitis opublikował rozprawkę *Stopnie naukowe w dawnym Uniwersytecie Wileńskim* i dołączył do niej obszerne wypisy z rejestrów nadawanych w Akademii Wileńskiej stopni naukowych wg *Laurae academicae seu liber continens ritum promovendi et catalogum promotio-*

*rum ad gradum doctoratus, licentiatius, magisterii et baccalaureatus in Alma Academia Vilnensi Societas Iesu*, z lat 1583—1781. Andrius Bendzius przedstawił zaś zarys rozwoju Uniwersytetu Wileńskiego w okresie najnowszym w artykule *Szkolenie specjalistów w Wileńskim Państwowym Uniwersytecie im. W. Kapsukas w warunkach socjalizmu (1940—1978)*.

Ciekawa rozprawka Plečkaitisa i dołączone do niej materiały źródłowe wprowadzają czytelnika w świat nabywania uprawnień przez dawną Akademię Wileńską do nadawania stopni naukowych, ukazują zwyczaje i wymogi z tym związane. Opublikowane (choć nie pełne, bo pomijające wykazy promowanych bakałarzy filozofii, bakałarzy i licencjatów teologii) spisy nazwisk zawierają sporo informacji o osobach znanych w historii kultury polskiej, dają informacje o ich pochodzeniu (w najwcześniejszych zapisach), bądź o wykonywanych funkcjach w szkolnictwie lub funkcjach kościelnych. Plečkaitis podane dane liczbowe, wyciągnięte z całości publikowanego źródła: okazuje się, iż Akademia nadała stopnie naukowe 4076 osobom, przy tym większość — to bakałarze filozofii (1810 osób), magistry — później zwani doktorami — filozofii (1700 osób). Plečkaitis dodaje (s. 34), że liczb tych nie można traktować jako ścisłych, gdyż prawdopodobnie są luki w zapisach z okresu przełomu XVI/XVII w. Trzeba do tego dorzucić uwagę, że ponadto liczby mogą dotyczyć ilości nadawanych stopni, a nie promowanych osób, ponieważ zapewne nazwiska powtarzały się, kiedy poszczególni słuchacze osiągalni kolejne stopnie naukowe, bądź ubiegali się i otrzymywali np. doktoraty w różnych fakultetach. Dowodzą tego chociażby w przytoczonych spisach powtarzające się w wykazach doktorów teologii i doktorów filozofii nazwiska braci Kojalowiczów, Macieja Sarbiewskiego, a z nowszych czasów — Franciszka Narwojsza. Bliższe badania okazały by zapewne więcej takich przypadków, chociaż na pierwszy rzut oka nie są one widoczne, gdyż zapisy były notowane w porządku chronologicznym, a nie alfabetycznym. Zwraca uwagę ogromna ilość (procentowo) stopni nadawanych w 1773 r. zapewne na wieść o kasacie zakonu jezuitów, aby ułatwić nową drogę życia studiującej młodzieży zakonnej. Późniejsze promocje częściowo zapewne związane były też z polityką KEN nadawania stopni doktora tym z uczących w szkołach nauczycieli, którzy do tego kwalifikowali się, chociaż formalnie do uczelni o to nie występowali. W spisach przytoczonych przez Plečkaitisa wyraźnie wyodrębnią się taka grupa przez informacje o wykonywanych przez promowanego obowiązkach. Oczywiście wyciąganie wniosków ogólnych jest niemożliwe bez zapoznania się z całością źródła — tym niemniej spisy są bardzo ważnym materiałem uzupełniającym dane o poszczególnych osobach.

Artykuł Andriusa Bendziusa, interesujący ze względu na pewne dane o rozwoju czy też problemach dydaktyczno-wychowawczych Uniwersytetu Wileńskiego po 1940 r., dostarcza informacji o bardzo mało u nas znanym okresie pracy Uniwersytetu w czasie okupacji hitlerowskiej, o charakterystycznych procesach zachodzących przy przekształcaniu struktury organizacyjnej uczelni, o przechodzeniu w kształceniu, od systemu przedmiotowego do kursowego, o problemach wynikających z konieczności dostarczania przez uczelnię kadr dla przemysłu, administracji i różnych dziedzin życia. Raptowny rozwój uczelni, szybkie przybywanie nowych wydziałów i specjalności rozsada bowiem tradycyjną strukturę uczelni, zmienia w swym programie kształcenia stosunek między teoretycznymi problemami rozwoju nauki a wiedzą praktyczną bądź zastosowaną w praktyce. Są to zagadnienia wspólne dziejom uniwersytetów w skali światowej, a przykład Wilna — oprócz indywidualnych i indywidualnie kształtujących się warunków rozwoju — jest też jeszcze jednym przykładem przemian zachodzących w organizacji współczesnych badań naukowych i współczesnych zagadnień kształcenia specjalistów.

Polscy autorzy są reprezentowani w recenzowanym tomie rozprawami: Kamilli Mrozowskiej: *Uniwersytet Wileński i jego szkoły w latach 1795—1803*; Małgorzaty Stolzman: *W kręgu uniwersyteckiej tradycji. Życie kulturalne w Wilnie po roku 1831* oraz fragmentem badań Juliana Dybca nad podróżami naukowymi profesorów wileńskich — przedstawionym w artykule: *Zagraniczne studia naukowe stypendystów wileńskich (1803—1831)*. Wszystkie te publikacje dotyczą więc XIX wieku i zagadnień jednego z najwspanialszych okresów rozwoju Wszechnicy Wileńskiej.

K. Mrozowska bada mało znany okres przejściowy między wyłączeniem Szkoły Głównej W. Ks. Lit. spod władzy Komisji Edukacji Narodowej a włączeniem jej w system oświaty

rosyjskiej ustawami Aleksandra I jako Cesarskiego Uniwersytetu Wileńskiego. M. Stolzmann — pokazując żywotność środowiska naukowego uniwersytetu po jego formalnej likwidacji w 1831 r. pośrednio uwidacznia niebywały wprost związek Uniwersytetu ze środowiskiem i trwałość wpływów, które przeżyły uczelnię o kilka dziesiątków lat. J. Dybiec pokazuje fragment dotyczący nawiązywania przez środowisko wileńskie kontaktów z światem naukowym Europy — na przykładzie kształcenia młodzieży naukowej w centrach nauki europejskiej.

Rozprawa K. Mrozowskiej, udokumentowana i bogata w materiały źródłowe, rozpada się na dwa człony; w jednym autorka analizuje, jak wyglądało szkolnictwo średnie na terenach które potem weszły w skład Okręgu Naukowego Wileńskiego i podporządkowane Uniwersytetowi Wileńskiemu organizacyjnie i dydaktycznie stanowiły w jakiś sposób naturalną bazę rekrutacyjną uniwersytetu oraz teren jego oddziaływania. W drugiej części autorka rozważa przemiany w zależności organizacyjnej i politycznej uniwersytetu od organów powoływanych przez władzę centralną, związane z tym miejsce uczelni w systemie oświaty, zmiany organizacyjne i modyfikację struktur wewnętrznych. Część pierwsza przynosi wiele cennych ustaleń dotyczących sieci szkolnej i frekwencji uczniów szkół średnich, programów i funkcjonowania szkół. Pokazuje nieprawdopodobny zamęt i zróżnicowanie typów szkół, programów, kadr nauczycielskich, poziomu nauczania. Nie ze wszystkimi konkluzjami można się zgodzić bez dyskusji.

Na przykład dane dotyczące frekwencji uczniów szkół średnich na tym terenie oraz wczesne, nawet przedwczesne przerywanie nauki po pierwszych latach nie musi koniecznie świadczyć o słabym zainteresowaniu środowiska szlacheckiego szkołą (s. 82—83). Jeżeli uświadomimy sobie, o jaki okres chodzi (czas radykalnych zmian politycznych, niepokoїв, zniszczeń powojennych) można by zaryzykować twierdzenie, że ponad 11 tys. uczniów w szkołach średnich na terenach, które składały się na Okręg Naukowy Uniwersytetu Wileńskiego, dowodzi raczej zainteresowania oświatą. Przy zniszczeniach, jakie dotknęły nie tylko majątek szkolny, ale i finanse rodziców uczniów, utrzymanie chłopca w szkole (trzeba przecież pamiętać, iż z reguły była ona odległa od domu rodzicielskiego ucznia, wymagała opłacenia stancji i nadzoru domowego) było wysiłkiem na pewno nie małym. Może to być jednym z powodów niekończenia pełnych kursów szkolnych i szukania zarobków przez niedouczoną młodzież. Wydaje się, iż te niespokojne czasy, o których pisze K. Mrozowska, mogły być też przyczyną wielkiego zróżnicowania wieku uczniów w poszczególnych klasach.

Niewątpliwym natomiast wydaje się wniosek, że szkoły średnie nie były bazą rekrutacyjną studentów uniwersytetu. Wyłania się więc specyficzny układ, w którym Uniwersytet był władzą nadrzędną, sprawował dozór pedagogiczny i merytoryczny, dostarczał, (albo miał chociaż takie ambicje) nauczycieli dla szkół średnich, natomiast faktycznie nie był jednym z ogniw oświaty, bo większość studentów przychodziła po wykształceniu domowym. Szkoły średnie stawały się w ten sposób szczeblem dosyć zamkniętym samym w sobie. Taki zaś układ ma duże znaczenie przy ocenie stosunków i wpływów Uniwersytetu na otoczenie, w którym działał.

K. Mrozowska pokazuje też bardzo interesująco zmianę struktury wewnętrznej w Szkole Głównej, odchodzenie od kołatajowskiej, przyjętej przez KEN koncepcji 2 kolegiów: nauk przyrodniczych i moralnych w kierunku 4 fakultetów z wyodrębnionym fakultetem medycznym oraz literatury i sztuk pięknych, który to układ został wprowadzony przez ustawy Aleksandra I. Z innych ważnych dla koncepcji uniwersytetu spraw pokazuje autorka uzależnienie go od miejscowych władz politycznych i państwowych, zarówno w sensie ekonomicznym, jak i np. ingerencji w obsadę stanowisk profesorskich, zmienny stosunek nowych władz do funkcji nadzorczych uniwersytetu nad szkołami średnimi etc. Są to wszystko zagadnienia niezmiernie ważne w badaniach nad przeobrażeniami szkolnictwa wyższego w XIX w. i stanowić będą cenną część w syntezie tego problemu.

Na podkreślenie zasługuje trud przedarcia się przez różnego typu materiały źródłowe, aby ustalić dane liczbowe dotyczące szkół, uczniów, studentów, programy i poziom nauczania. Niestychany nieład i niejednoznaczność niemal wszystkich terminów dotyczących zagadnień struktury i poziomu szkolnictwa na omawianym terenie i w omawianym okresie, krzyżowanie

się różnych sprzecznych nieraz przepisów — wynikających z różnej proveniencji politycznej terenów — zniechęcały dotąd badaczy do dokładniejszej analizy tych spraw. Rozprawa K. Mrozowskiej wypełnia dotkliwą lukę w poznaniu dziejów Uniwersytetu Wileńskiego; pomoże należycie ocenić osiągnięcia lat 1803—1831 właśnie z perspektywy tego przejściowego okresu, o którym traktuje.

Za osiągnięcie okresu lat 1803—1831 należy bowiem uznać prężność środowiska naukowego — wytworzonego przez Uniwersytet i jego silne powiązanie ze społeczeństwem, co znalazło wyraz w okresie międzypowstaniowym w Wilnie w pracach i inicjatywach tego środowiska po formalnym zamknięciu Uniwersytetu. Mówi o tym rozprawa Małgorzaty Stolzman. Z jej badań wynika, iż wbrew potocznym opiniom o upadku i apatii kulturalnej po powstaniu 1830 r. Wilno tworzyło silny i żywy ośrodek naukowy i nauczający. Zamknięcie Uniwersytetu ograniczając wszechstronność kształcenia nie spowodowało jednak — aż do likwidacji Akademii Medyko-Chirurgicznej i Akademii Duchownej — zupełnego przerwania nauczania, uczelnie te prowadziły swego rodzaju działalność zastępczą. Jej zasięg niech określały cyfry: w roku akademickim 1830/31 w Uniwersytecie było immatrykulowanych około 1500 studentów, w 1834 Akademia Medyko-Chirurgiczna liczyła 865 studentów (s. 124).

Przegląd wysiłków, inicjatyw i osiągniętych rezultatów, wydawanych książek i czasopism, który zaprezentowała M. Stolzman zmienia nieco obraz okresu popowstaniowego; wskazuje na potrzebę dalszych jego badań, wyjaśnia fenomen niesłuchanie ożywionej i wartościowej produkcji literackiej Wilnian w okresie popowstaniowym. Z drugiej jednak strony pokazuje, jak odbywał się proces przechodzenia od działalności naukowej uprawianej profesjonalnie (zwłaszcza dopóki żyło pokolenie byłych pracowników Uniwersytetu bądź jego absolwentów) do inicjatyw i działań amatorskich, dyletanckich. Pokazuje też, czym dla badań naukowych i rozwoju nauki w Litwie stał się Uniwersytet Wileński w okresie jego wspaniałego rozwoju oraz jakie kierunki nauk dały największe rezultaty, wyrażające się w pracach i wydawnictwach już po zamknięciu uczelni. Chodzi, rzecz jasna, o nauki medyczne i — co ciekawe — historyczno-etnograficzne.

Jeśli chodzi o publikację J. Dybca — umieszczoną w niniejszym zbiorze — można mieć do autora pewne pretensje: szkic dotyczący wyjazdów zagranicznych stypendystów wileńskich ma charakter tak zwizły, że aż encyklopedyczny. Dołączony do niego materiał źródłowy w postaci raportów Znoski z lat 1809 i 1810 niezupełnie pasuje do poprzedzającego go tekstu. Aż prosi się o uzupełnienie go chociażby o daną Znosce przez Uniwersytet instrukcję, dotyczącą trasy wojażu i zagadnień merytorycznych oraz — przynajmniej fragmenty korespondencji rektora Śniadeckiego dotyczące raportów i sprawozdań Znoski (do samego stypendysty i do kuratora A. J. Czartoryskiego). Ilustrowałoby to lepiej intencje (a może nawet i kontrowersje) zgromadzenia uniwersyteckiego, jego orientacje naukowe, metodykę kształcenia młodych. Takie ustawienie materiałów wzbogaciłoby zarówno publikację J. Dybca, jak i cały ten tom studiów, o którym mowa.

W sumie jednak otrzymaliśmy zbiór publikacji ciekawych, niebanalnych i bardzo pożytecznych. Nie ulega wątpliwości, iż wnosi on nowe elementy do wiedzy o dziejach i funkcjonowaniu Uczelni Wileńskiej, o jej znaczeniu społecznym, jej żywotności. Tom na pewno przydatny zarówno badaczom polskim, jak i litewskim.

Kalina Bartnicka  
(Warszawa)

Jerzy Rózewicz: *Polsko-radzieckie stosunki naukowe w latach 1918—1939*. Wrocław-Warszawa 1979. Ossolineum 319 s. Polska Akademia Nauk. Instytut Historii Nauki Oświaty i Techniki.

Ukazanie się książki Jerzego Rózewicza wypada przychylnie powitać z paru przynajmniej względów. Porusza ona temat ważny i potrzebny. Obecnie — gdy polsko-radziecka współpraca